BIULETYN KOWIEŃSKI

Nr. Wilno, dnia 26 sierpnia 1936 r. 1494.

T r e ś ć n u m e r u:

x

x x

Wydawnictwo informacyjne Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. (Referat Litewski).

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1/. "MUSU RYTOJUS" W SPRAWIE SYTUACJI LITWINÓW WILEŃSKICH.
"Musu Rytojus" Nr. 65 z 25.VIII.1936 r. Artykuł p.t. "W sprawie prześladowania Litwinów w Wileńszczyźnie".Streszczenie:

Podjęta przez Polaków przed kilku miesiącami akcja tępienia litewskich instytucyj i organizacyj kulturalnych, nie ustaje. Ustanie ona widocznie wtedy dopiero, gdy nie będzie już co zamykać. Jak wiadomo przedstawiciele administracji polskiej z wojewodą wileńskim płk.Bociańskim na czele motywują swe poczynania tem, iż nie znają żadnej kwestji wileńskiej i uważają za potrzebne przeszkodzenie nielojalnej działalności Litwinów względem państwa polskiego, popieranej rzekomo ze strony Litwy, a zwłaszcza ze strony specjalnie stworzonego w tym celu Zw.Wyzw. Wilna.

Ta akcja władz polskich jest rzadkim przykładem nieliczenia się z prawną sytuacją Wileńszczyzny. Między Polską a Litwą zawarte zostały w swoim czasie i zobowiązują po dziś dzień dwa międzynarodowe układy, o których powinien wiedzieć nietylko rząd polski, lecz również każdy wyższy przedstawiciel władz administracyjnych. Są to mianowicie traktaty: suwalski i królewiecki. Pierwszy traktat przeprowadza tymczasową linję demarkacyjną, pozostawiającą po stronie litewskiej Wilno i większą część Wileńszczyzny, zaś drugi - wyraźnie podkreśla, szczególną sytuację Wileńszczyzny, a nawet tymczasowość tej sytuacji, ustalając nie międzypaństwową granicę polsko-litewską, a tylko linję administracyjną. Żadnych innych umów między Polską a Litwą niema. Rządy polskie w Wileńszczyźnie są wynikiem gwałtu. co uznała też Liga Narodów. Sytuacja taka istnieje po dziś dzień. Wileńszczyzna dawniej również nigdy nie należała do Polski. Kwestja wileńska nie znikła więc i nie zniknie, zanim nie będzie rozstrzygnięta na mocy obustronnego porozumienia.

W związku z tem Litwini w rządzonej przez Polaków Wileńszczyźnie mogą się spodziewać, a nawet domagać się poszanowania swych praw. Litwini od dawnych czasów są mieszkańcami Wileńszczyzny, ujarzmionymi drogą gwałtu przez rząd polski. Litwini swą tolerancyjną polityką względem Polaków za czasów historycznej Litwy nie zasłużyli na żadną zemstę i żaden gwałt. Litwini otwarli wszystkie wrota Litwy dla języka polskiego i kultury polskiej i w ciągu wieków wspólnie walczyli ze wspólnymi wrogami, cierpieli ucisk tych samych państw i zasłużyli na inne traktowanie ich praw. Władze polskie nietylko nie liczą się z temi faktami bliskiej i dalszej przeszłości, lecz nawet odebrały Litwinom prawo samookreślenia, na którego podstawach sami odbudowali swą niepodległość.

Prowadząc dalej swą politykę gwałtu, podjętą przed 16-stu laty, Polacy nie tylko dążą do ostatecznego umocnienia się w zagrabionym kraju Litwy okupowanej, lecz również do obalenia stanowiska Wolnej Litwy odnośnie nieuznawania paktów i walki o podeptane prawa.

Litwini w ciągu 16-stu lat kroczyli niezłomnie po prostej drodze walki o Wilno. Nowe fakty przemocy nie przygnębią więc Litwinów, tak jak nie przygnębiło ich pogwałcenie traktatu suwalskiego. Litwini w Wileńszczyźnie nie występowali przeciwko polskim władzom administracyjnym i nie stwarzali oddziałów ZWW w postaci różnych organizacyj , a tylko pracowali nad budzeniem litewskiej świadomości wśród Litwinów wileńskich, nad ich własnym językiem i kulturą.

Jasną jest rzeczą, że burzycielskie akty władz polskich dążą nie do zaszczepienia polskiej lojalności wileńskim Litwinom, a do wytępienia litewskości, wygnania lit. ducha, odziedziczonego od wieków na drodze historycznej. Dlatego też tym polskim wysiłkom nie mogą nie sprzeciwić się wszyscy Litwini niezależnie od tego, gdzie mieszkają. Litwini znieśli rosyjski ucisk,

stosowany nietylko względem organizacyj, łcz również względem prasy lit. Zniosą więc również ucisk polski, nie tracąc nadziei na wywalczenie lepszej przyszłości przez ściślejsze zespolenie swych sił i starań.

Widząc szybki postęp narodowy, kulturalny i gospodarczy swego przebudzonego do wolnego życia narodu, Litwini wileńscy nigdy nie mogą się zgodzić na to, by pozostawali oddzieleni od tego nowego twórczego życia. Nie zgodzą się oni na zatopienie w falach polonizatorstwa. /A-8/23/.

K r o n i k a .

2/. ECHA ARTYKUŁU "SŁOWA" O JUNAKACH W SZARKOWSZCZYŹNIE. W "LIETUVOS ŽINIOS". "L.Žinios" z 24.VIII.1936 r.: Zamieszczają "L.Žinios" skrócony przedruk artykułu "Słowa" o junakach w Szarkowszczyźnie p.t. "Jak Polacy wprowadzają kulturę w Wileńszczyźnie. "L.Žinios" uzupełniają ten przedruk następującą uwagą:

Tak smutno wygląda praktyka polska nawet w dziedzinie tak chwalebnej, jak umożliwianie pracy młodzieży miejskiej oraz "podnoszenie kultury Kresów". /A-8/29/.

3/. ECHA WIZYTY GENERAŁA GAMELIN'A W POLSCE W "LIET. AIDAS". "L.Aidas" z 24.VIII.1936 r. zamieszcza przedkurki głosów prasy francuskiej i polskiej o wizycie generała Gamelin'a w Polsce , uzupełniając je następującą uwagą:

Wizyta Gamelin'a w Warszawie może mieć dodatnie skutki nietylko w bezpośrednich stosunkach francusko-polskich, lecz również dla utrzymania ogólnego pokoju. W imię pokoju Litwini życzyliby tego szczerze. /A-8/29/. P.

4/. UTWORZENIE LITEWSKO-NIEMIECKIEJ KOMISJI MIESZANEJ DO ROZSTRZYGANIA KWESTYJ SPORNYCH. "L.Žinios" z 24. VIII.1936 r.: Porozumienie handlowe litewsko-niemieckie przewiduje, że wszystkie kwestje sporne powstałe przy spisywaniu umów handlu wymiennego, małym ruchu granicznym i t.p. winna rozstrzygać mieszana komisja litewsko-niemiecka.

W najbliższych dniach odpowiednie urzędy niemieckie i litewskie wyznaczą swoich przedstawicieli do wspomnianej komisji. /A-6/.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ZYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

5/. ZMIANY PERSONALNE W KONSULACIE LITEWSKIM W KRÓLEWCU. "L.Žinios" z 24. VIII.1936 r.: Donoszą, że w najbliższych dniach nastąpią zmiany w korpusie dyplomatycznym. Litewski konsul w Królewcu Budrys zostanie przeniesiony do New Yorku, a doradca poselstwa litewskiego w Łotwie Dymsza ma być mianowany konsulem w Królewcu. /C-16/1/.P.

6/. DOKOŁA OTWARCIA SEJMU. "L.Aidas" z 23 . VIII.1936 r.: Sejm zostanie otwarty przez Prezydenta Państwa lub wydelegowanego przez niego Prezesa Ministrów, jak to przewiduje 92 artykuł ustawy o wyborach do Sejmu. Na mocy 94 artykułu tejże ustawy, po dokonaniu otwarcia pierwszego posiedzenia Sejmu, Prezes Ministrów powołuje z przedstawicieli narodu czasowe prezydjum Sejmu. Do czasowego prezydjum Sejmu wchodzą trzej posłowie , z których jeden, zapraszany jest na stanowisko przewodniczącego. Czasowe prezydjum pełni swe obowiązki do chwili obrania przewodniczącego i innych członków prezydjum. Jak podają, pierwsza sesja sejmowa potrwa ok. 3 miesięcy. /C-3/.

x

x x